

To nie kryzys, ale inwazja – głosi rząd Węgier

28 sierpnia 2015

Podczas odwiedzania schroniska dla uchodźców kanclerz Niemiec Angela Merkel została wygwizdana przez imigrantów.

Na Węgrzech padł nowy rekord związany z kryzysem imigracyjnym. Tylko w środę granicę tego kraju z Serbią przekroczyło nielegalnie 3,2 tys. osób z czego zdecydowana większość w województwie Csongrád. Rząd zamierza z tego powodu wysłać wojsko na tereny przygraniczne, natomiast uchodźcy stają się coraz bardziej agresywni. Policja i straż obywatelska z komitatu (odpowiednik polskiego województwa) Csongrád zarejestrowała w środę 2958 osób nielegalnie przekraczających granicę, w tym blisko 698 dzieci. Ogółem tylko w tym dniu zatrzymanych zostało ponad 3,2 tys. osób, natomiast od początku roku na Węgry dotarło blisko 160 tys. uchodźców. W związku z kryzysem węgierski rząd zamierza wysłać wojsko na tereny przygraniczne, aby powstrzymało ono proceder nielegalnego przekraczania granicy, który trwa w najlepsze mimo budowy odpowiedniego płotu. Musi o tym jednak zdecydować parlament, zaś od 5 września na tereny te ma zostać skierowanych blisko 2,1 tys. policjantów, którzy będą mieli do dyspozycji psy, konie i śmigłowce. W środę doszło natomiast do kolejnych rozruchów w obozie we wsi Rösztke pod Szegedem. Policjanci musieli użyć gazu łzawiącego po tym, jak imigranci nie zgodzili się na pobranie ich danych biometrycznych, określonych w Konwencji dublińskiej.

Ciała kilkudziesięciu uchodźców znalazła austriacka drogówka w ciężarówce-chłodni, zaparkowanej na poboczu drogi A4 blisko miasta Parndorf, nieopodal granicy węgierskiej. Jak poinformował na konferencji prasowej Hans Peter Doskozil, szef policji okręgu Burgenland, czas śmierci ocenia się na 36 do 48

godzin przed znalezieniem ciężarówki – dość, by substancje pochodzące z rozkładu zwłok zaczęły wyciekać z kontenera. Zdaniem policji, wiele wskazuje na to, że ofiary zmarły przed przekroczeniem austriackiej granicy. Dokładna ich liczba będzie znana dopiero w piątek, policja ocenia ją na 20 do 50. Ciężarówka była zarejestrowana na Węgrzech, choć – jak nie omieszkały podkreślić węgierskie władze – przez obywatela rumuńskiego, który nabył ją na Słowacji. Janos Lazar, szef administracji premiera Victora Orbana – aktualnie zaangażowanego w ochronę swego kraju przed imigrantami poprzez budowę płotu na granicy węgiersko-serbskiej – ogłosił, iż ofiary to „nielegalni imigranci, którzy usiłowali dostać się na Zachód przez Węgry lub z pomocą obywateli Węgier”. Unijna komisarz ds. zagranicznych, Federica Mogherini wyraziła nadzieję, że ta tragedia skłoni państwa Europy do „większej odpowiedzialności”. Komisarz ds. Europejskiej Polityki Sąsiedztwa Johannes Hahn, zapowiedział natomiast że – w świetle czwartkowych wydarzeń – Bruksela ponowi rozmowy dotyczące „kwot” imigrantów z 28 państwami Unii. „To wy macie problem, ale rozwiązania oczekujecie od nas. Może pora, byście sami go poszukali” – stwierdził z kolei szef serbskiego MSW, Ivica Dacic, zwracając się do polityków europejskich.

Także w czwartek u wybrzeży libańskiego miasta Zuwara zatonął statek z uchodźcami na pokładzie. Zdaniem libańskiej policji, z kilkuset osób ocalało około stu. Imigranci pochodzili z Afryki subsaharyjskiej, Pakistanu, Syrii, Maroka i Bangladeszu.

Fala nielegalnych migrantów dokonuje natarcia na państwa bałkańskie. Jak powiedział sam rzecznik węgierskiego rządu, Zoltan Kovacs, obecnie mamy do czynienia nie z kryzysem, a inwazją. Kraje położone na Bałkanach będą wzmacniać swoje granice. Zawsze zwraca się uwagę na fakt, że wśród uchodźców nie ma ani kobiet ani dzieci – są jedynie młodzi i silni mężczyźni, którzy siłą przedzierają się przez granicę. Taka sytuacja ma obecnie miejsce w Macedonii, do której przedziera

się kilka tysięcy migrantów dziennie. Należy pamiętać, że jest to z całą pewnością wykorzystywane przez terrorystów z ISIL, którzy w ten sposób przedostają się do Europy. Co ciekawe, ONZ nakazało władzom otwarcie granic i zapewnienie pomocy „najsłabszym”. Zawsze w takiej sytuacji mówi się również o solidarności krajów Unii Europejskiej, które powinny sobie wzajemnie pomagać – w tym przypadku chodzi oczywiście o przyjęcie części imigrantów. Podobna sytuacja ma miejsce w Serbii, w Grecji oraz we Włoszech. Uchodźcy masowo przedzierają się do południowej i wschodniej części naszego kontynentu. Węgry oraz Bułgaria są zaniepokojone inwazją uchodźców i mają zamiar dodatkowo wzmocnić granice. Kraje bałkańskie oraz Austria domagają się pomocy ze strony Unii Europejskiej, lecz nikt rzekomo nie wie jak należy rozwiązać ten problem. Niemcy wezwały pozostałe kraj europejskie do przyjęcia części uchodźców. Często zwraca się uwagę na to, że migranci najbardziej unikają Polski oraz Ukrainy, lecz w naszym przypadku ten stan rzeczy szybko może się odmienić.

Nie poddający się kontroli napływ migrantów pobudza państwa strefy Schengen do zaostrzenia kontroli wjeżdżających, zauważa komentator austriackiego pisma. Możliwość swobodnego przemieszczania się po Europie znajduje się w tej chwili w poważnym niebezpieczeństwie, pisze austriacka „Die Presse”. Przekroczenie granicy strefy Schengen staje się coraz bardziej kłopotliwe dla pasażerów autobusów i kierowców tirów: coraz częstsze są opóźnienia i kontrole ze strony policji. Czeska policja starannie odfiltrowyduje uchodźców, a niedawno prezydent Czech Miloš Zeman oświadczył, że jeśli policja na granicy nie będzie sobie radzić, to można będzie ściągnąć do pomocy żołnierzy. „Szereg państw strefy Schengen podejmuje kwestię przywrócenia kontroli na granicach państw i słysząc takie żądania nie tylko ze strony prawicowych populistów oraz pojedynczych polityków, ale i ze strony rządów. Na przykład rząd Danii zamierza znów od czasu do czasu przeprowadzać kontrole na granicach państwowych” – pisze austriacki dziennikarz. Autor artykułu przypomina, że porozumienie z

Schengen nie pozwala państwom na indywidualny powrót do kontroli granic, jednak w razie konieczności służby specjalne mają prawo do zatrzymywania samochodów już na terytorium państwa. Właśnie teraz jest to praktykowane, na przykład, w Austrii. Jednak sam pomysł dotyczący kontroli granic państwowych może spowodować znaczne szkody dla strefy Schengen. „Wzrost kontroli granicznej może stworzyć dynamikę, która pogrzebie cel Schengen – możliwość swobodnego przemieszczania się po Europie” – wyciąga wniosek austriacki dziennikarz. Kanclerz Niemiec Angela Merkel w tym tygodniu wezwała państwa Unii Europejskiej, aby wreszcie opracowały wspólne decyzje odnośnie rozwiązania kryzysu migracyjnego, inaczej strefa Schengen może się rozpaść. Szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker widzi w tej sytuacji zagrożenie dla europejskiej jedności.

Autorstwo: Sputnik (1, 6), Autonom (2), AWŁ (3, 4), John Moll (5)

Źródła: pl.SputnikNews.com, Autonom.pl, Strajk.eu, ZmianyNaZiemi.pl

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net